

Cieszyńscy strażnicy miejscy chcą odwołania komendanta

Data publikacji: 27.02.2003 0:00



brak zdjęcia

Komendant cieszyńskiej straży miejskiej został kilka dni temu złapany przez policję na kierowaniu samochodem po spożyciu alkoholu. Cieszyńscy strażnicy żądają odwołania swojego szefa.

- Komendant dalej pracuje. Gdyby w takiej sytuacji znalazł się któryś z nas, wyleciałby od razu z pracy. Uważamy, że komendant powinien ustąpić ze stanowiska - denerwują się cieszyńscy strażnicy miejscy.

Do zdarzenia doszło w piątek tuż przed godziną 23 w Cieszynie. Komendant - jak opowiadają strażnicy - pił wcześniej piwo w jednym z barów w al. Łyska. Na ul. Podjazdowej (niedaleko mostu granicznego) prowadzona przez niego skoda felicia została zatrzymana do policyjnej kontroli. Komendant został zabrany na komendę, gdzie dmuchał w alkomat. Miał 0,43 promila w wydychanym powietrzu. Drugi pomiar wykazał 0,48 promila.

- Nie jest to przestępstwo, a wykroczenie. Na razie komendant nie był jeszcze przesłuchany w charakterze osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia. Dopiero po przesłuchaniu będę mógł coś więcej powiedzieć - mówi aspirant sztabowy Ireneusz Korzonek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Kazimierz Płusa, komendant cieszyńskiej straży miejskiej, przyznaje, że prowadził samochód po wypiciu alkoholu. - Nie zdawałem sobie sprawy, że jestem pod takim wpływem alkoholu, zawiódł mnie organizm. To zdarzenie miało miejsce po służbie i dlatego nie należy go wiązać z moją pracą. Zrobiłem jednak źle i poniosę przewidzianą prawem karę. Decyzja o tym, czy dalej będę komendantem, należy do władz miasta. Jeśli nacisk na to, żebym ustąpił ze stanowiska będzie duży, to po prostu ustąpię - mówi Płusa. - Nie ma ludzi świętych - dodaje.

Władze miasta na razie nie podjęły żadnej decyzji. - Sprawę musi przede wszystkim rozstrzygnąć sąd - mówi Bogdan Ficek, burmistrz Cieszyna.

Komendant Płusa ma 44 lata. Wśród swoich podwładnych ma oponentów. Nieoficjalnie w Cieszynie mówi się, że to właśnie niezadowoleni z rządów komendanta strażnicy donieśli policji, że Płusa po wypiciu alkoholu wsiadł do auta. Za jazdę po użyciu alkoholu grozi grzywna oraz zakaz kierowania samochodem.